

Cudu nie było... jedziemy do domu

Data publikacji: 16.06.2008 0:00

□

Jak się spodziewaliśmy, cudu nie było. Polska reprezentacja po właściwie niejakim meczu uległa „drugiemu” zespołowi Chorwacji **1:0**. Jedynym wyróżniającym się piłkarzem w tym i nie tylko spotkaniu był **Artur Boruc** – bramkarz naszej reprezentacji.

W drugim ważnym dla nas meczu drużyna gospodarzy (Austria) uległa piłkarzom Niemiec **1:0** po strzale **Ballacka** i tym samym oba zespoły pożegnały się z turniejem.

Nasza drużyna z jednym punktem zdobytym dzięki bramce **Rogera Guerreiro** zajęła ostatnie miejsce w grupie B. Zwycięstwo Chorwacji dał **Ivan Klasnic**, który w 52 minucie pokonał naszego fenomenalnie grającego bramkarza **Artura Boruca**.

Musimy sobie powiedzieć szczerze, gdyby nie **Boruc**, to nie wiadomo czy zdobylibyśmy chociaż ten jeden punkt...

Do najbliższych Mistrzostw Europy z udziałem naszych piłkarzy zostały tylko cztery lata...